

Dominika Wutezi

Dzieje kobiet na rynku pracy w Polsce i we Francji

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 1, 65-81

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dominika WUTEZI

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

DZIEJE KOBIEC NA RYNKU PRACY W POLSCE I WE FRANCJI

Początki aktywności zawodowej kobiet w Polsce

Pierwsze doniesienia na temat wybitnych kobiet, dotyczące ich zaangażowania w sferze życia publicznego, zachowane w postaci akt sądowych przechowywanych w archiwum w Krakowie pochodzą z XV- tego wieku.¹ Sytuacja kobiet w ówczesnej Polsce zależna była od pozycji jaką zajmowały w społeczeństwie oraz od wysokości majątku, którym dysponowały. Szlachcianki z uwagi na przynależność do rodu stawały się niemal równe mężczyznom. Owa równość pozwalała im między innymi na rozporządzanie majątkiem męża w przypadku jego nieobecności bądź śmierci, mimo iż same nie posiadały prawa do dziedziczenia oraz dawała prawo do obrony kobiety przez rodziców w sytuacji konfliktu z mężem.

Ogromny wpływ na sytuację kobiet w Polsce miało jej zniewolenie, czyli okres rozbiorów. Dotychczas bagatelizowane społecznie obowiązki kobiet związane z wychowywaniem dzieci nabrały nowej wartości. Stały się nową formą walki o przetrwanie polskiego narodu, języka, kultury i tradycji, a tworzący się wówczas wizerunek Matki Polki zmienił oblicze zaangażowania kobiet w życie polityczne i społeczne kraju. Wymagano od nich oddania, bezgranicznego poświęcenia, wierności ideom, siły i wytrwania. Stały się w znacznej mierze odpowiedzialne za utrzymanie i odtwarzanie zagrożonych zaniknięciem więzi narodowych oraz wszczęcie ducha polskości i patriotyzmu młodemu pokoleniu, które Polski wolnej nigdy nie widziało. O tym jak bardzo różnił się polski ruch kobiecy na przełomie XIX i XX wieku od feministycznych zrywów na zachodzie Europy wspomina jedna z bardziej znanych ówczesnych działaczek kobiecych Paulina Kuczalska - Reinschmit: „gdy kobiety zachodu starać się muszą o pozyskanie praw różnych, aby w rozwoju społeczeństw swoich pracować nadal nad pożytkiem i szczęściem, to kobiety nasze powinny przede wszystkim dążyć do rozszerzania ciągle udziału swego w pracy nad kulturą narodową”.²

Jednocześnie kobiety musiały radzić sobie w sytuacjach, do których nie były nigdy przygotowywane, mianowicie do pełnienia roli jedynej żywicieli rodziny, w momencie uwięzienia bądź śmierci męża. Taka sytuacja miała swoje dobre i złe strony. Z jednej bowiem przyspieszyła późniejsze procesy edukacyjne kobiet, udowadniając, iż społeczeństwo polskie potrzebuje świątłych i wykształconych obywateli, z drugiej jednak wykreowała wizerunek kobiety uległej, nie domagającej się uznania czy gratyfikacji za ponoszony trud i poświęcenia, czego efektem jest chociażby współczesna sytuacja kobiet na rynku pracy, które pomimo dwustu lat walki o równe prawa nadal zmuszone są udowadniać wartość swojej pracy i siebie samych jako pełnowartościowych pracowników. Niestety, jakiegokolwiek przejawy rodzącego się w czasie zaborów ruchu, mającego na celu równouprawnienie ko-

¹ A. Zachorowska-Mazurkiewicz: *Kobiety i instytucje. Kobiety na rynku pracy w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i w Polsce*. Kraków 2006, s. 70

² W. Jamrozek: *Kobiety polskie w ruchu oświatowym Galicji na przełomie XIX i XX wieku*. W: W. Jamrozek, D. Żołądź- Strzelczyk (red.): *Działalność kobiet polskich na polu oświaty i nauki*. Poznań 2003, s. 29

biet w postaci wywalczenia dla nich praw politycznych i ekonomicznych, przyznawanych wyłącznie mężczyznom, uznane byłyby za działanie przeciw narodowi polskiemu i za swoistą zdradę, z uwagi na panującą sytuację polityczną. Niemniej jednak kobiety coraz bardziej świadomie angażowały się w działania konspiracyjne i społeczne, dostrzegając w upragnionym zwyczajem nad okupantem także szansę na realizację długo tłumionych ambicji.

„Kwestia aktywizacji Polek na przełomie XIX-tego i XX-tego wieku przypadła na czas wzmożonego ucisku narodowe w zaborze rosyjskim i pruskim i rozwoju swobód autonomicznych w austriackim. Różne uwarunkowania w każdym z tych zaborów [...] stwarzały odmienne warunki dla udziału kobiet w życiu publicznym.”³ Zdaniem profesora Rudolfa Jaworskiego czynnikiem, który zmotywował kobiety do zaistnienia na szerszym polu życia publicznego było umocnienie ich pozycji na łonie rodziny i nadanie realizowanym przez nie zadaniom nowego znaczenia.⁴ Już nie tylko matki pełniły role nauczycielek i piastunek polskość, ale także działaczki zorganizowanych na szeroką skalę konspiracyjnych ruchów oświatowych. Kobiety uczyły innych, ale także szkoliły same siebie, po to, by odpowiedzialnie i świadomie służyć przyszłości narodu.

W tym okresie powstają pierwsze na skalę krajową oznaki aktywności intelektualnej i instytucjonalnej kobiet. W roku 1838 ukazuje się premierowy numer „Pierwiosnka” pod redakcją Pauliny Kwiatkowskiej, w którym publikowane są teksty kobiet, w 1846 roku Narcyza Żmichowska publikuje „Pogankę”, która z kolei staje się motywacją dla stworzenia grupy *Entuzjastek*, głoszących hasła wolności i aktywności kobiet.⁵ W 1865 roku zaczyna ukazywać się kolejne pismo dla kobiet „Bluszcz” pod redakcją Marii Ilnickiej, a cztery lata później przetłumaczona zostaje książką Wirginii Penny o edukacji kobiet. W roku 1869 zostaje powołane z inicjatywy kobiet Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Poznaniu, które miało charakter instytucji samopomocowej. W 1880 roku powstają Czytelnie Naukowe dla kobiet jako forma centrum samokształcenia. Trzy lata później Kasylda Kulikowska i Róża Brzezińska doprowadzają do powstania Kobiecego Koła Oświaty Ludowej, którego celem jest szerzenie kultury i oświaty wśród kobiet w środowiskach wiejskich.⁶ Rok 1885 to przekształcenie prowadzonych od dwóch lat przez Jadwigę Dawidową tajnych kursów dla kobiet w tajny Uniwersytet Latający.

Nie zawsze jednak kwestia podjęcia zobowiązań zawodowych przez kobiety wynikała z wewnętrznego pragnienia czy ambicji. W wyniku przemian demograficznych i ekonomicznych w Polsce przełomu wieków, zwłaszcza przedstawicielki klasy średniej zmuszone były do odnalezienia się na rynku pracy.⁷ Przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami, stanowiąca skutek przegranych walk wyzwolenieczych, upadek ziemiaństwa, coraz mniejsze prawdopodobieństwo zabezpieczenia materialnego ze strony męża oraz rosące grono kobiet, które nie mogły liczyć na zamążpójście stanowiły główne przyczyny ówczesnych zmian społecznych. W najtrudniejszej sytuacji znajdowały się kobiety samotne i takie, które zdecydo-

³ *Humanistyka i płeć III. Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe.*, pod red. Elżbiety Pakszys i Włodzimierza Hellera, Poznań 1999, s. 35

⁴ *Ibidem*

⁵ Kalendarium - historia kobiet w Polsce na: www.feministki.org.pl

⁶ E. Pakszys, W. Hellera (red.): *Humanistyka i płeć III. Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe.* Poznań 1999, s. 37

⁷ A. Zachorowska-Mazurkiewicz: *Kobiety i instytucje. Kobiety na rynku pracy w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i w Polsce.* Kraków 2006, s. 74

wały się odejść od mężów. Skazane były bowiem nie tylko na niezależność finansową, ale również na degradację społeczną. Zdaniem Anny Titkow to właśnie wtedy została zainicjowana dyskryminująca formuła funkcjonowania kobiet na rynku pracy. O ile jednak na początku XX-tego wieku gorsze położenie pań na rynku pracy daje się wytłumaczyć ich nieprzystosowaniem, brakiem odpowiednich kwalifikacji i wykształcenia, powodowanych nieadekwatnością do zmieniających się potrzeb społecznych systemu edukacyjnego, o tyle zastanawiające stają się ich współczesne problemy w tej dziedzinie życia, gdy wyżej wymienione bariery zostały dawno pokonane.

Koniec I wojny światowej nasilił wspomniane wyżej dysproporcje społeczne, podnosząc tym samym znaczenie dyskusji dotyczących kwestii kobiet.⁸ Pracujące przedstawicielki klas robotniczych nigdy nie dziwiły, również praca panien i wdów stawała się zjawiskiem powszechnym, z niepokojem jednak zaczęto postrzegać przejawy aktywności zawodowej kobiet z wyższych sfer, tych dobrze sytuowanych. Okres dwudziestolecia międzywojennego charakteryzuje się wzrostem samoświadomości kobiet. Jeszcze w roku 1916 powstaje Liga Kobiet pod przewodnictwem Anieli Krzyżanowskiej, która już wówczas liczyła 12 tysięcy kobiet. Rok później ma miejsce konferencja działaczek z trzech zaborów, podczas której zostaje wybrana delegacja, pod przewodnictwem dr Zofii Budzińskiej - Tylickiej, upoważniona do przeprowadzania rozmów z formującym się rządem. Głównym argumentem Polek domagających się pełnoprawnego statusu obywatela było ich czynne zaangażowanie w działalność konspiracyjną i wyzwolenczą narodu, której nie można było w żaden sposób negocjować. Wynikiem owego dialogu staje się dekret z dnia 28 listopada 1918 roku, wydany przez Józefa Piłsudskiego zapewniający prawo wyborcze wszystkim obywatelom, niezależnie od płci.⁹ W pierwszych wyborach przypadających na 1919 rok wzięło czynny udział blisko 70% z upoważnionych do głosowania kobiet.

Przed II wojną światową udział kobiet we władzy ustawodawczej i wykonawczej był minimalny i wynosił 2% dla Sejm oraz 5% dla Senatu.¹⁰ Jak można łatwo wydedukować kobiety nie zostały przyjęte przez mężczyzn polityków z entuzjazmem. Z całą pewnością nieprzychylność owa nie wynikała wyłącznie z pobudek społeczno - kulturowych, ale w znacznym stopniu ze strachu. Bowiem jak zauważa Michał Śliwa parlamentarzystki wykształceniem i pochodzeniem znacząco przewyższały swoich konkurentów i współpracowników.¹¹ Zwraca on uwagę na fakt, że „[...] niemal wszystkie pochodziły z rodzin inteligentkich i ziemiańskich. Poza tym, ponad 60% posłanek i 50% senatorek miało wyższe wykształcenie, często zdobyte za granicą, kilka z nich posiadało dyplomy doktorskie, podczas gdy co czwarty z ich kolegów parlamentarzystów nie miał w ogóle żadnego wykształcenia lub ukończył kilkuklasową szkołę elementarną.”¹² Jedną z pierwszych posłanek na Sejm w latach 1919-1930 z listy PSL Wyzwolenie była Irena Kosmowska, działaczka Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Była ona pierwszą kobietą w Rządzie

⁸ B. Brudkowska: *Kariera i kobieta. Realia polskie*. W: A. Titkow (red.) *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*. Warszawa 2007, s. 33

⁹ Polskie inicjatorki walki o prawa polityczne dla kobiet znacznie wyprzedziły sufrażystki znad Sekwany, które prawo do czynnego udziału w wyborach wywalczyły dopiero w 1944 roku

¹⁰ M. Fuszara: *Udział kobiet we władzy*. W: *Kobiety w Polsce. Raport Centrum Praw Kobiet*, Warszawa 2003, s. 126

¹¹ op. cit., s. 32

¹² Ibidem

Tymczasowym na stanowisku wiceministra opieki społecznej. Od chwili uzyskania przez kobiety „przyzwolenia” społecznego na podejmowanie inicjatywy zawodowej ich odsetek na rynku pracy nieustannie wzrastał. W roku 1931 wynosił blisko 31,5%. Mimo tego istniała cała rzesza zawodów, podjęcia których kobiety nadal nie miały szans. Były to stanowiska sędziów, notariuszy, prokuratorów, niemożliwe było również obejmowanie wszelkich stanowisk kierowniczych oraz tych związanych z administracją społeczną, co ciekawe nawet w instytucjach, w których kobiety stanowiły niekwestionowaną większość, jak np. w szkołach.

Kolejnym ważnym czynnikiem wpływającym na przeobrażenia polskiego rynku pracy były skutki II wojny światowej.¹³ Nowo wprowadzony ustrój polityczny zmienił dotychczasowe zasady funkcjonowania gospodarczo - ekonomicznego. Doszły do tego takie problemy jak zmniejszona liczba ludności w kraju, likwidacja powojennych szkół, wzrost zapotrzebowania zwłaszcza na siłę roboczą. Dane statystyczne z roku 1948 po raz pierwszy w Polsce odnotowały przewagę ofert pracy nad liczbą osób zainteresowanych jej podjęciem, wynikiem czego było zlikwidowanie Funduszu Pracy zajmującego się zwalczaniem bezrobocia. Ów popyt na siłę roboczą nie był przypadkiem, lecz naturalnym następstwem polityki kontroli cen dominującej w całej gospodarce. Bezrobocie zniknęło, ale zarówno warunki pracy jak i płace pozostawały wiele do życzenia. W tych warunkach rynek pracy niemalże wchłonął kobiety bez większego wysiłku z ich strony. Zjawisku temu towarzyszyła pełna akceptacja społeczna wymuszona sytuacją ekonomiczną rodzin, których utrzymanie stało się niemożliwe przy dysponowaniu wyłącznie jedną pensją.

Kolejnym elementem charakterystycznym dla epoki powojennej odbudowy Polski jest feminizacja wielu zawodów typowo męskich takich jak: maszynista, górnik, operator koparki, budowniczy, itp. Inicjatorzy aktywizacji zawodowej kobiet w tychże dziedzinach wykreowali wówczas ich nowatorski wizerunek. Najsłynniejszym stał się chyba obraz energicznej kobiety na traktorze, która z dumą, zaangażowaniem i wdzięcznością wypełnia swój obywatelski obowiązek.

Zniesienie segregacji zawodowej nie trwało jednak długo. Regulacje dotyczące ochrony pracy kobiet wprowadzone krótko po okresie rekonstrukcji państwa skutecznie zredukowały liczbę kobiet uprawiających przede wszystkim zawody fizyczne. Tym razem władza wykazała znacznie większe zainteresowanie powodzeniem kobiet w sferze reprodukcyjnej niż produkcyjnej. Zdaniem holenderskiej socjolog Anneke Geske Dijkstra: „oficjalne polityki socjalistycznych władz mające na celu promowanie „równości” między płciami, nastawione były wyłącznie na wzrost liczby kobiet pracujących zawodowo. Przeważnie nie kwestionowano systemu tradycyjnych norm i wartości, zgodnie z którymi na kobietach spoczywała główna odpowiedzialność za dom. Nie dokonano istotnej zmiany w podziale pracy w rodzinie, a jedynym sukcesem polityki państwowej było zwiększenie udziału kobiecej siły roboczej w niezminionej strukturze zatrudnienia.”¹⁴

Prawdą jest, że nawet realny socjalizm nie przyczynił się do zniesienia zarówno wertykalnej jak i horyzontalnej segregacji na polskim rynku pracy, niemniej jednak statystyki odnotowują pewne zmiany w zajmowaniu wysokich stanowisk kierowniczych przez kobiety na przestrzeni lat 80-tych. W roku 1983 mężczyźni obejmowali je 3,3 raza częściej niż kobiety, pięć lat później stosunek ten zmalał do 2,6

¹³ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, op. cit., s. 81

¹⁴ B. Brudkowska, op. cit., s. 37

raza.¹⁵ Niestety w 1994 roku tendencja spadkowa nierówności w dostępie do stanowisk z „wyższej półki” cofnęła się, by osiągnąć 3,9 raza większą częstotliwość wśród mężczyzn.

Niekorzystny dla Polek okazał się również początek transformacji, który zapoczątkował ich dezaktywizację zawodową. Tendencja malejąca utrzymuje się do dzisiaj. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawionych w poniższej tabeli procent aktywnych zawodowo niezależnie od płci zmniejsza się z roku na rok. Znikomą poprawę sytuacji, bo tylko o 0,2 punktu procentowego dla każdej z płci, zauważamy jedynie w 2005 roku, półtora roku po akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Tabela nr 1. Współczynnik aktywności zawodowej ludności według płci w latach 1992-2006, wyrażony w %

Lata :	Mężczyźni	Kobiety
1992	70,0	54,2
1993	69,6	53,6
1994	67,0	52,2
1995	66,5	51,1
1996	65,9	50,6
1997	65,5	50,0
1998	64,9	50,0
1999	64,3	49,7
2000	64,3	49,2
2001	63,4	48,8
2002	62,6	48,0
2003	62,4	47,9
2004	62,7	47,9
2005	62,9	48,1
2006	62,6	47,1

¹⁶
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego

Dane na lata 1992- 1999 wyrażają stan w listopadzie, od 2000- 2005 na IV kwartał roku, 2006 – dane z III kwartału.

Przejęcie od polityki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej wpłynęło negatywnie na poziom aktywności zawodowej społeczeństwa.¹⁷ Współczynnik aktywności kobiet zmniejszył się o 7,1 punktu procentowego w roku 2006 w porównaniu z rokiem 1992, mężczyzn natomiast o 7,4 punktu procentowego. Zauważmy również, iż aktywność zawodowa kobiet była niższa od aktywności mężczyzn podczas całego badanego okresu, a rozpiętość między aktywnością obojga płci pozostaje na podobnym poziomie, w roku 1992 wynosiła 15,8 natomiast w 2006 roku 15,5.

¹⁵ Ibidem,

¹⁶ www.stat.gov.pl

¹⁷ M. Gawrycka: *Zatrudnienie kobiet w latach 1995-2000*. W: M. Gawrycka, J. Wasilczuk, P. Zwiech: *Szklany sufit i ruchome schody-kobiety na rynku pracy*, s. 10

Kontekst społeczny i gospodarczy pojawienia się kobiet na rynku pracy we Francji

„Praca kobiet nigdy nie ograniczała się do sfery domowej”.¹⁸ Już od czasów średniowiecza niektóre zawody wykonywane były wyłącznie przez kobiety i zapewniały im całkowitą niezależność. Zanim jeszcze rozwój przemysłowy narzucił podział pracy na męską i żeńską kobiety wykonywały całe mnóstwo prestiżowych dla ich epoki zawodów. Od XIII-tego do XVI-tego wieku we Francji zawody związane ze złotnictwem i przetwórstwem jedwabiu oblegane były przez kobiety. Podobnie pracownice z konfekcją, pracownice kowalskie czy tkackie, handel oraz zawody związane z negocjowaniem dóbr czy pieniędzy charakteryzowały się wysokim odsetkiem zatrudnialności kobiet. Jeśli pewne korporacje zawodowe były zamknięte dla kobiet, te odpowiadały zakładaniem własnych cechów. Nawet na wsiach podział obowiązków domowych nie zawsze był tak restrykcyjny jak się go opisuje, to znaczy: kobiety wewnątrz bądź w bliskiej odległości od domu, mężczyźni w polu. Skąd więc przekonanie, że kobiety zaistniały na rynku pracy stosunkowo niedawno?

Sylvie Schweitzer, profesor historii współczesnej, która od dawna interesuje się ewolucją zawodów od czasów rewolucji przemysłowej we Francji w swojej pracy zatytułowanej „Kobiety zawsze pracowały. Historia pracy kobiet w XIX i XX wieku” stara się udowodnić fałszywość interpretacji sytuacji kobiet na rynku pracy z punktu widzenia „odkąd kobiety pracują” i zastąpić go właściwym stosunkiem do faktów historycznych, czyli „odkąd kobiety pracują na takich samym prawach jak mężczyźni”. Wyróżniła ona cztery etapy w historii pracy kobiet we Francji poczynając od świtu XIX –tego wieku.¹⁹

Podczas pierwszego z nich kobiety zajmowały się głównie gospodarstwami wiejskimi, tak samo zresztą jak mężczyźni, co wynikało z dominującego wówczas, rolniczego stylu życia. Praca zaczynała się i kończyła w domu. Gospodarstwa domowe były niemalże samowystarczalne. Niemniej jednak nikogo nie dziwiły już wtedy kobiety zajmujące się handlem czy właścicielki zakładów. Popularną pracą dla kobiet była praca służącej czy robotnicy. Podczas tego etapu podział pomiędzy czynnościami wykonywanymi przez kobiety i mężczyzn stawał się coraz sztywniejszy. Zadania matek, sióstr czy córek zaczęły charakteryzować pewien wspólny mianownik - coraz rzadziej szły w parze z wynagrodzeniem finansowym, z czego wyrosło przekonanie o tym, że kobiety nie pracowały.

Połowa XIX- tego wieku we Francji przyniosła ze sobą rozwój przemysłowy, który z przyczyn oczywistych doprowadził do znaczących zmian w środowisku pracy. Nastąpiło pogorszenie stosunków pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi, ale także pomiędzy płciami. Ponadto towarzyszyło temu ostateczne przegrupowanie kobiet w sferę zawodów wymagających niskich bądź żadnych kwalifikacji, oraz takich, z wykonywania których mężczyźni byli wykluczeni. Na tym etapie zostały wyryte w świadomości społeczeństwa stereotypy dotyczące zachowań kobiet i mężczyzn w środowisku pracy, które odbijają się echem do dziś. Zostało przyjęte bowiem, że pierwsze wykazują się cierpliwością, łagodnością i zręcznością – co stanowiło predyspozycje do prac w fabrykach, przy taśmach produkcyjnych, prac związanych z opieką nad dziećmi czy chorymi, drugich nato-

¹⁸ F. Battagliola: *Histoire du travail des femmes*. W: J. Méjias: *Sexe et société*. Bréal 2005, s. 60

¹⁹ D. Voldman: *Sylvie Schweitzer, Les femmes ont toujours travaillé. Une histoire du travail des femmes aux XIXe et XXe siècles*, Paris, Odile Jacob, 2002, Clio, nr. 21/2005, Matarnités,

miast charakteryzują: siła fizyczna, zdecydowanie, pomysłowość - co z kolei tłumaczyło zajmowane przez mężczyzn, odpowiedzialne stanowiska oraz dawało podstawy do racjonalnego wykluczenia kobiet z wykonywania podobnych zajęć.

Należałoby w tym momencie przyjrzeć się dokładniej konkretnym danym liczbowym relacjonującym aktywność kobiet na rynku pracy, gdyż na ten etap przypada rekordowy odsetek czynnych zawodowo kobiet wynoszący 36,2% , który zostanie osiągnięty ponownie dopiero blisko 80 lat później.

Tabela nr 2. Aktywność zawodowa kobiet i mężczyzn w okresie od 1806 do 1990 roku, we Francji, wyrażona w %

Data:	Mężczyźni:	Kobiety:	Razem:
1806	58,1	29,4	43,5
1831	59,4	29,7	44,3
1846	61,1	30,9	45,9
1851	61,8	31,5	46,6
1866	63,2	33,0	48,1
1881	64,7	34,4	49,5
1896	66,1	35,2	50,5
1911	66,9	36,2	51,3
1921	69,3	35,5	51,6
1931	67,4	32,8	49,5
1936	63,9	30,6	46,6
1946	64,6	32,3	47,7
1955	61,6	30,7	45,6
1962	58,4	28,2	42,9
1974	54,7	30,8	42,5
1990	50,8	36,2	43,3

Zródło: O. Marchand, C. Thélot, „Deux siècles de travail en France”, INSEE/Études, 1991

Wzrost ten spowodowany był szybkim rozwojem przemysłu włókienniczego, który przekładał się na wzrost miejsc pracy, do których kobiety - zdaniem panującego wówczas przekonania - były z natury predysponowane, ale także znaczącą obecnością kobiet w rolnictwie²⁰. Rewolucja przemysłowa, która w XIX wieku spowodowała przyływ siły roboczej w postaci kobiet a także dzieci stanowiła punkt wyjścia dla masywnej integracji kobiet na rynku pracy we Francji.

Po I wojnie światowej obserwujemy zatrzymanie kobiecej aktywności zawodowej a nawet lekki jej spadek. Po pierwsze związany był on ze schyłkiem rolnictwa, a co za tym idzie ze zmniejszaniem się liczby gospodarstw rolnych, po drugie ze spadkiem zatrudnienia w przemyśle tekstylnym, w którym główną siłą roboczą stanowiły kobiety.

W latach od 1920 do 1960 roku rozpoczynają się zmiany w społeczeństwie francuskim wywołane skutkami I wojny światowej, następnie II wojną światową oraz budzącą się laicyzacją Francji. Na te lata przypada trzeci z omawianych etapów. Najistotniejszym jego wydarzeniem jest niewątpliwie fakt, iż wspomniane wyżej zajęcia typowo kobiece, takie jak opieka nad dziećmi, chorymi czy osobami starszymi, zajęcia związane z prowadzeniem domu stopniowo odcinają się od sfery wolontariatu i powołania na rzecz pełnowartościowych zawodów.

²⁰ T. Bloss, A. Frickey: *La femme dans la société française*. Paris 2001, s. 64

W końcu, począwszy od 1960 roku, w którym ogłoszono we Francji równość praw obywatelskich i cywilnych między kobietami i mężczyznami, wymienny udział obu płci w zawodach, które wcześniej je klasyfikowały, cały czas wzrasta.

W tym samym okresie następuje gwałtowny rozwój trzeciego sektora - sektora usług publicznych, obejmującego takie dziedziny jak: zdrowie, szkolnictwo oraz służba społeczna, który w dużym stopniu wpływa na wzrost zatrudnialności kobiet.²¹ Sytuacja mężczyzn natomiast pogarsza się. Borykają się oni ze spadkiem miejsc pracy w sektorze przemysłowym (metalurgicznym, górniczym), co powoduje zmniejszanie się wskaźnika ich obecności na rynku pracy. Rozwojowi owego sektora gospodarki towarzyszą dwie zmiany struktury społecznej Francji. Pierwszą z nich jest feminizacja populacji aktywnej zawodowo. Druga dotyczy wzrostu zatrudnienia połączonego z wynagrodzeniem. Wspomniany wzrost dotyczy obu płci, niemniej jednak po raz pierwszy w historii świata pracy, w roku 1975 we Francji, liczba kobiet wynagradzanych za pracę w stosunku do ogólnej liczby kobiet czynnych zawodowo przewyższa liczbę mężczyzn. Wśród kobiet aktywnych 84% pracuje za wynagrodzeniem, wśród mężczyzn natomiast 81,8%. Od tego czasu kobiety nie przestały zwiększać tego dystansu. W roku 1999 dane wyniosły odpowiednio: 90,9% do 84,9%.

O trwałym zdominowaniu sektora usług przez kobiety świadczyć mogą współczesne dane. W roku 1999 w sektorze usług we Francji pracuje już ponad trzy na cztery kobiety, i tylko ponad jeden na dwóch mężczyzn. W roku 2005 różnica postępuje: jeden mężczyzna na dwóch kontra cztery na pięć kobiet.²²

Tabela nr 3. Podział miejsc pracy zajmowanych przez kobiety w zależności od sektora, wyrażony w %

Sektor/Rok	1955	1962	1968	1974	1980	1985	1990	1996	2005
Rolnictwo:	27	20	15	10	8	6	5	3	2
Przemysł i budownictwo:	25	25	25	26	22	19	17	15	12
Usługi:	49	55	61	65	70	75	78	82	86
Ogółem:	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Źródło: INSEE, enquête „Emploi” 2005²³

Ponadto od 1955 do 2005 roku liczba nowo tworzonych miejsc pracy w sektorze usług wzrosła od 40% do 70%.

Tabela nr 4. Podział miejsc pracy w zależności od sektora, wyrażony w %

Sektor/Rok	1955	1962	1968	1974	1980	1985	1990	1996	2005
Rolnictwo:	26	20	16	11	9	7	6	5	4
Przemysł i budownictwo:	34	36	37	39	35	32	29	26	23
Usługi:	40	44	47	51	56	61	65	70	73
Ogółem:	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Źródło: INSEE, enquête „Emploi” 2005

Ten nieustający rozwój trzeciego sektora nie jest charakterystyczny tylko dla Francji. Podobne tendencje zauważalne są we wszystkich krajach Unii Europejskiej, w tym również w Polsce. Rynki pozostałych państw członkowskich z równym nienasyconiem od dziesiątek lat, chętniej „wchłaniają” żeński niż męski kapitał

²¹ Ibidem

²² M. Maruani: *Travail et emploi des femmes*. Paris 2006, s. 11

²³ Ibidem

w ramach omawianego sektora. Odnajdujemy w tym zjawisku jeden z istotnych elementów tłumaczących wzrost aktywności zawodowej kobiet. Więcej, sektor usług stał się jedynym, który podczas kryzysu we Francji nie przestawał tworzyć miejsc pracy. W tym przypadku tradycyjne postrzeganie podziału pracy ze względu na płeć uchroniło kobiety przed utratą zatrudnienia i pozwoliło im umacniać swoją pozycję na rynku pracy, podczas gdy mężczyźni boleśnie odczuwali skutki kryzysu w sektorze przemysłowym.

Równocześnie ze zmianami na rynku pracy w połowie XX - tego wieku we Francji coraz aktywniej rozwijała się myśl feministyczna. W 1949 roku w Paryżu ukazuje się „Druga płeć” Simone de Beauvoir. Ta wybitna praca poświęcona roli kobiety w społeczeństwie stworzonym i należącym do mężczyzn staje się argumentem w dyskusji na temat kobiecości. De Beauvoir krytykuje patriarchalne społeczeństwa za hołdowanie mitycznemu wizerunkowi kobiety, za kreowanie jej nieporadności i bierności, za skupianie się na jej fizyczności, bezpodstawne umniejszanie jej wartości, w końcu za uprzedmiotowienie kobiety. Nie przebiegając w słowach, co dodaje jej wypowiedzi stanowczości połączonej ze zniecierpliwieniem, buntuje się przeciwko indoktrynacji kobiet, polegającej na przekonywaniu ich o tym, iż wszelkie pożądane przez nie zmiany pozbawiają jej pierwiastka kobiecości. Autorka pyta sama siebie, czy słowo „kobieta” posiada jakąś treść. Stwierdza jednak, że wypełnienie owego określenia stanowią jedynie normy i oczekiwania charakterystyczne dla poszczególnych społeczeństw. Co straszniejsze są one wytworem życzeniowego myślenia „pierwszej płci”, która rządząc świat na własny użytek oraz kierując się własną przyjemnością, nie zapomniała o wyczarowaniu ideału kobiecości.

De Beauvoir nie pozostaje także głucha na tragedie kobiet na całym świecie, niezależnie od kultury, w której żyją. Jej praca to krzyk przeciw ubezwłasnowolnieniu kobiet oraz wykluczaniu ich z życia politycznego i społecznego. Filozofia, którą propaguje w swoim tekście to umiłowanie wolności. Prawa do wolności. Wolności myśli i poglądów, wolności do decydowania zarówno o swoim życiu jak i o ciele. Domaga się warunków do tego, by kobieta miała szansę nauczyć się jak być kobietą.²⁴

Na przełomie lat 60-tych i 70-tych pojawia się we francuskiej debacie społecznej nowe pojęcie „*conciliation*”, które oznacza zgodę, pogodzenie, jednanie.²⁵ Dotyczy ono kompromisu, na który zaczynają decydować się kobiety łącząc życie zawodowe z wychowywaniem dzieci. Dotychczas dominujący model aktywności zawodowej kobiet prezentował się podobnie jak podczas XIX wieku, mianowicie kobiety rezygnowały z jakiegokolwiek aktywności w sferze zawodowej w momencie zamążpójścia i jeśli w ogóle, to powracały na rynek pracy w chwili usamodzielnienia się dzieci. Z pojawieniem się „*conciliation*” powstaje nowy model aktywnej kobiety, która po to, by móc utrzymać stanowisko zatrudnia osoby do opieki nad dziećmi. Powstaje zatem nowe pojęcie związku, w którym oboje partnerów pracuje, ale także nowy obraz kobiety i matki, która łączy życie zawodowe z odpowiedzialnością za dom i dzieci.

Z jednej strony bowiem społeczeństwo zaczyna liczyć się z zaistnieniem kobiet na rynku pracy, z drugiej jednak wszystkie obowiązki rodzinne nadal spoczy-

²⁴ S. de Beauvoir: *Le deuxième sexe*. Paryż 1988

²⁵ J. Méjias: *Sexe et société*, Bréal 2005, s. 66

wają niemalże wyłącznie na ich barkach. Na tej problematyce skupił się właśnie ruch feministyczny we Francji w roku 1970. Jego przedstawicielki kwestionowały społeczną degradację pracy kobiet decydujących się na wychowywanie dzieci i dbanie o ognisko domowe poprzez odmówienie ich zajęciom statusu zawodu, a co za tym idzie wynagrodzenia. Zbiegło się to w czasie z debatą na temat sposobów obliczania Krajowego Produktu Brutto. Sufrażystki domagały się, by uwzględniać również wskaźnik pracy domowej, jako nieodłączny element wytwarzania bogactwa rynku. Niektóre z nich proponowały utworzenie „pensji dla matek”, na którą składałby się także zasiłek edukacyjny. Takie podejście oznaczałoby zrównanie pracy w domu, zwłaszcza pod względem ekonomicznym, z innymi zawodami. Przeciwnicy pomysłu zarzucali, iż na swoisty charakter takiej pracy składa się jej aspekt rodzinny, to znaczy, możliwość przebywania z dziećmi i mężem, co z kolei przekłada się na przyjemność i relaks. Słowem, społeczeństwo francuskie nie dojrzało wówczas jeszcze do tak progresywnych zmian.

Jedną z ważniejszych dat w historii kobiet na rynku pracy we Francji jest 1 stycznia 1958 roku, kiedy to wszedł w życie traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą.²⁶ Od tego dnia sytuacja kobiet wszystkich państw współtworzących EWG zaczęła się poprawiać, choć daleka była jeszcze droga do pełnej równości płci. Mimo, iż kwestie kobiet nie przekładały się bezpośrednio na założenia Wspólnoty, to pojawiły się działania zmierzające ku polepszeniu statusu kobiet w społeczeństwie. Po pierwsze miały one na celu usunięcie dyskryminacji kobiet na rynku pracy poprzez regulację polityki społecznej, po drugie złagodzenie odczuwalnych przez kobiety, skutków kryzysu strukturalnego na rynku pracy. Ponadto skupiono się na zmianie panującego wizerunku kobiety, i odejściu od kobiety w roli „kury domowej” na rzecz kobiety aktywnej zawodowo i społecznie.

Niemniej jednak polityka na rzecz równouprawnienia płci nie stanowiła wówczas priorytetu EWG. Momentem przełomowym stał się szczyt w Paryżu w roku 1972, podczas którego Komisja Europejska przedstawiła Radzie Ministrów program „Akcja Socjalna”, którego celem było między innymi: „doprowadzenie do sytuacji, w której osiągnięta zostanie równość pomiędzy mężczyznami i kobietami na rynkach pracy we Wspólnocie, poprzez udoskonalenie czynników ekonomicznych i psychologicznych oraz infrastrukturę socjalną i edukacyjną”.²⁷ Tym samym Europejska Wspólnota Gospodarcza wzięła na siebie swoistą odpowiedzialność za sytuację kobiet oraz dokonała na ten temat rzetelnych badań, które pozwoliły na określenie realnych rozmiarów problemu. Siłą napędową równouprawnienia stał się natomiast Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który wskazał państwowym członkowskim prawną drogę ku jego osiągnięciu. W ciągu następných lat program „Akcja Socjalna”, a także nowy program „Nowa Akcja na rzecz Promocji Równości Szans dla Kobiet” zostały poszerzone o problematykę dotyczącą edukacji oraz szkoleń zawodowych.

Najnowsze dane wskazują na to, że aktywność zawodowa kobiet we Francji wzrasta z roku na rok. W 2005 roku kobiety stanowiły 46,4% osób aktywnych zawodowo. Co ciekawsze, ów wzrost nie dotyczy głównie kobiet w wieku od 25 do 49 lat, ale także - i to w stopniu imponującym - tych powyżej 50 lat, co świadczy o wydłużeniu się życia zawodowego kobiet. Spadek na przełomie ostatnich trzy-

²⁶ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, op. cit., s. 66

²⁷ Ibidem,

dziestu lat odnotowujemy jedynie w pierwszym przedziale wiekowym, tj. od 15 do 24 lat, co wiąże się przede wszystkim z wydłużonym okresem nauki. Moment wejścia na rynek pracy przesuwają się w czasie zwłaszcza w przypadku kobiet, gdyż to właśnie one stanowią większość na francuskich uczelniach wyższych. Jednocześnie obserwujemy, że odsetek mężczyzn na rynku pracy początkowo zmniejsza się, by utrzymać się na podobnym poziomie od ponad 10 lat. Taki stan rzeczy na rynku pracy zmierza małymi krokami do równej reprezentacji obu płci- równej niestety tylko w odniesieniu do frekwencji.

Tabela nr 5. Poziom aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn we Francji, w okresie od 1975 do 2005 roku, wyrażony w %

	1975	1985	1995	2000	2005
KOBIETY :					
15-24 lat	45,5	39,7	26,5	26,0	29,9
25-49 lat	58,6	70,8	78,3	79,3	81,1
50 lat i więcej	42,9	39,8	43,9	50,5	54,6
Ogółem :	51,5	55,6	59,9	61,7	63,8
MĘŻCZYŹNI :					
15-24 lat	55,6	42,5	32,4	32,6	37,3
25-49 lat	97,0	96,5	95,5	94,8	94,4
50 lat i więcej	79,5	64,5	58,6	63,2	63,6
Ogółem :	82,5	75,9	74,0	74,4	74,5

²⁸
Źródło : Insee

Kobiety a edukacja w Polsce i we Francji

Wraz z progresywnymi ruchami walczącymi o równouprawnienie kobiet w społeczeństwie z końcem XIX-tego wieku pojawiła się we Francji publiczna debata na temat koedukacyjności szkolnictwa.²⁹ W roku 1833 z polecenia ministra nauczania powszechnego w każdej społeczności liczącej powyżej 500 mieszkańców powstaje szkoła podstawowa dla chłopców i dziewczynek, w której dzieci mają być traktowane jako sobie równe³⁰. W roku 1835, prawdopodobnie z polecenia kościoła katolickiego, pojawia się zalecenie, by klasy w szkołach koedukacyjnych dzielono na męskie i żeńskie. Z czasem jednak złagodzone ów przepis godząc się na tzw. „*cohabitation régulée*” (regulowane współuczestnictwo), ustawiając w klasach przegrodę, separując w ten sposób uczniów od uczennic.

W 1850 roku na światło dzienne wychodzą rozporządzenia prawa *Falloux*, które nakazuje otwarcie szkoły podstawowej dla dziewcząt w społecznościach przewyższających liczbę 800 mieszkańców. Dopiero w 1882 roku ówczesny minister edukacji Jule Ferry nakłada podobny obowiązek na wszystkie społeczności, ogłaszając jednocześnie nieodpłatność szkolnictwa.

Nie wszyscy Francuzi jednak wykazują w równym stopniu poparcie dla działań zmierzających ku pełnej koedukacyjności szkolnictwa. Zwłaszcza zwolennicy dzie-

²⁸ *Institut National de la Statistique et des Études Économiques* – Główny Urząd Statystyczny (przyp.tł.)

²⁹ J. Méjias, op. cit., s. 50

³⁰ C. Marry, S. Schweitzer: *Scolarité*. W: M. Mauruani (red.): *Femmes, genre et société. L'état des saviors*. Paris 2005, s. 212

dzictwa edukacyjnego III Republiki starają się utrzymać przemijający stan rzeczy stawiając mury dzielące wnętrza szkół, czy tak układając harmonogramy zajęć, by przedstawiciele obu płci w rzeczywistości tylko teoretycznie uczęszczali do tej samej placówki. Na prawdziwą integrację trzeba będzie poczekać do roku 1960, który - choć długo wyczekiwany w porównaniu z innymi krajami europejskimi- stał się obfitujący w rozporządzenia na rzecz równouprawnienia kobiet we Francji.

Jeśli chodzi o szkolnictwo średnie, to epoka napoleońska określała jasno miejsce kobiet: „są one wyłączone ze szkolnictwa średniego, które Państwo organizuje w celu formowania nowych elit”.³¹ Owszem uczennice klas wyższych uczęszczały na pensje czy do zakonów, uczyły się języków obcych, literatury, historii, geografii oraz sztuk pięknych, ale nie miały dostępu do nauk zapewniających głębokie zrozumienie świata, takich jak matematyka czy filozofia.

Pod koniec XIX-tego wieku powstaje we Francji coraz więcej szkół średnich dla dziewcząt. Zgodnie z prawem *Camille Sée* z roku 1880 liceum żeńskie ma powstać w każdym departamencie. Niestety uzyskanie świadectwa dojrzałości po ukończeniu owych placówek stanie się możliwe dopiero w 1924 roku. Natomiast właściwa integracja na tym poziomie edukacji nastąpi dopiero w latach 60-tych, podobnie jak to miało miejsce w przypadku szkolnictwa podstawowego. Wraz z nią rozpocznie się era konkurencji pomiędzy reprezentantami obu płci na polu edukacyjnym, której rezultaty od samego początku wskazywały na prawdziwość tezy o równych możliwościach intelektualnych dziewcząt i chłopców, te pierwsze bowiem od samego początku po dzień dzisiejszy wykazują lepsze wyniki w nauce na kolejnych szczeblach szkolnictwa.

Wydawać by się mogło zatem, iż walka kobiet o równy start została przez nie wygrana. Niestety badania przeprowadzone przez Pierre'a Merle wskazują na niepokojące fakty.³² Poddał on bowiem nauczycieli testowi, który polegał na tym, iż mieli oni sprawdzić prace uczniów znając jedynie płeć autora (w rzeczywistości jednak prowadzący doświadczenie nie wiedzieli które prace należą do chłopców, a które do dziewcząt - rozdawali je przypadkowo). Wyniki ujawniają, że nauczyciele łagodniej oceniają prace chłopców i ci dostawali wyższe noty za porównywalną pracę. Inne są również oczekiwania szkolne względem obu płci. Naturalnym niemalże stało się przeświadczenie, iż dziewczynki są zdolniejsze od chłopców z takich przedmiotów jak literatura, języki obce, historia, chłopcy natomiast lepiej radzą sobie z matematyką czy fizyką. Czy na pewno jednak taki podział ról – niezaprzeczalny we współczesnym świecie nauki, nie tylko we Francji - jest wynikiem pre-dyspozycji?

Marie Duru - Bellat jest jedną z wielu osób, które zajęły się szukaniem odpowiedzi na to pytanie. Dowodzi ona, że przyczyną mniejszego udziału dziewcząt w takich domenach jak np. matematyka są zachowania, reakcje i wpływ najbliższego środowiska (rodziny) oraz całego społeczeństwa, którzy to zawody związane z naukami ścisłymi traktują jako „mało kobiece”.³³ Ich świadome bądź nieświadome sugestie przekładają się na postrzeganie przez młode kobiety „właściwego” dla nich miejsca na rynku pracy. Ponadto dziewczęta dokonując wyboru zawodu

³¹ Ibidem,

³² P. Merle: *Sociologie de l'évaluation scolaire*. W: J. Méjias, op. cit., s. 54

³³ M. Dubu-Bellat: *Formation initiale et orientation des jeunes fille.*, W: DARES, Ministre du travail, de l'emploi et de la formation professionnelle: *L'emploi des femmes*. s. 94

antycypują potrzebę czasu wolnego, która wynika nieustannie z tradycyjnego podziału ról w związkach damsko-męskich oraz z potrzeby realizacji w roli matki.

Decydując się na określone studia kobiety w większym stopniu niż mężczyźni biorą pod uwagę ich „zawartość merytoryczną”, kierują się możliwością rozwijania swoich zainteresowań, talentów, pasji. Mężczyźni natomiast częściej postrzegają studia przez pryzmat późniejszych możliwości zarobkowych.³⁴ Stąd silna feminizacja uniwersytetów we Francji. W roku 2006 aż 47% kobiet po maturze wybrało tę właśnie szkołę, w porównaniu z 27% mężczyzn. Szczególnie oblegane przez nie wydziały to literatura i nauki społeczne, które charakteryzują się najwyższym wskaźnikiem porażek w ciągu pierwszych dwóch lat nauki,³⁵ i paradoksalnie, są jednymi z najstabilniej opłacalnych zawodów. Można pokusić się tutaj o ironię stwierdzając, iż kobiety we Francji studiują dla przyjemności, mężczyźni zaś by osiągnąć prestiż i pieniądze. Nawet bowiem jeśli kończą one „*Grande École*”³⁶ czy „*L'école des ingénieurs*”, gdzie dominują mężczyźni, nie znajdują zatrudnienia na odpowiadających ich wykształceniu stanowiskach.

Tabela nr 6. Udział kobiet i mężczyzn w nauczaniu wyższym w zależności od wieku, wyrażony w %

	Kobiety - rok akademicki 1993/1994	Kobiety - rok akademicki 2004/2005	Mężczyźni - rok akademicki 1993/1994	Mężczyźni - rok akademicki 2004/2005
17 lat	2,5	2,8	1,6	1,9
18 lat	28,5	33,5	18,8	22,6
19 lat	42,0	46,3	31,0	35,1
20 lat	46,1	47,7	36,3	38,0
21 lat	41,0	42,5	33,5	34,3
22 lat	32,0	34,1	26,9	28,2
23 lat	22,3	25,1	18,6	20,8
24 lat	14,8	17,4	10,8	14,9
25 lat	9,6	12,2	8,3	10,4
26 lat	6,6	8,7	6,3	7,8
27 lat	4,9	6,4	4,6	5,8
28 lat	3,7	5,0	3,8	4,5
29 lat	2,9	3,8	3,2	3,5

Zródło: INSEE 03/2007

Powyższe dane sporządzone przez francuskie Ministerstwo Edukacji pokazują, że zarówno liczba mężczyzn jak i kobiet studiujących - w każdym przedziale

³⁴ D. Méda, H. Périer: *Le deuxième âge de l'émancipation. La société, les femmes et l'emploi*. 2007, s. 43

³⁵ We Francji nie ma rekrutacji przy naborze na uniwersytety, nie ma egzaminów wstępnych ani konkursów świadectw (poza tzw. *Grandes Écoles*). Selekcja następuje podczas pierwszych semestrów studiów.

³⁶ Szkoły stojące wyżej w hierarchii niż uniwersytety. Prowadzą rekrutacje wśród maturzystów. Często przed przystąpieniem do egzaminu wstępnego na jedną z tych uczelni uczniowie spędzają rok po ukończeniu liceum w tzw. „klasach przygotowawczych”. Szkoły te przeważnie wykładają nauki ścisłe, polityczne czy medycynę.

wiekowym - wzrosła w ciągu 11 lat (od 1993 do 2004 roku). Od początku jednak kobiety przewyższają liczbowo mężczyzn (poza wyjątkiem w roku akademickim 1993/1994: tutaj mężczyźni w wieku 28 i 29 lat byli liczniejsi od kobiet). Największe różnice widoczne są na początkowym etapie studiów. Widzimy, że wynoszą one u młodszych studentów (od 18 lat) blisko 11 %, w ciągu kolejnych lat przekraczają je nawet, a następnie z roku na rok maleją osiągając odpowiednio: 9,7% - 20 lat; 8,2% - 21 lat; 5,9%- 22 lata; 4,3%-23 lat; 2,5%- 24 lata; 2,2%- 25 lat; 0,9%- 26 lat; 0,6%- 27 lat; 0,5%- 28 lat, by w ostatniej grupie wiekowej wynieść już tylko 0,3%. Czym powodowane są owe różnice? Chociażby tym, że studentki lepiej radzą sobie podczas egzaminów niż studenci i rzadziej powtarzają rok, w związku z tym szybciej kończą studia, szybciej także pragną odnaleźć się na rynku pracy, które stawia przed nimi większe wymagania niż przed ich kolegami.

Spójrzmy teraz jak rozpoczęła się edukacyjna ścieżka kobiet w Polsce

Jeśli chodzi o możliwości kształcenia dziewcząt w Polsce romantyzmu to długo przyszło im czekać na realizację utopijnych na owe czasy założeń Komisji Edukacji Narodowej, która już w roku 1775 ustaliła postulaty sugerujące objęcie kobiet nauczaniem elementarnym. Do początków XIX-tego wieku bowiem kształcenie kobiet odbywało się w domach lub pensjach żeńskich.³⁷ Nauka taka trwała kilka lat i poza lekcjami języka francuskiego obejmowała zajęcia rozwijające talenty młodych dziewcząt, takie jak śpiew, rysunek czy gra na fortepianie przyuczając je do roli dam salonowych. Pensja pani Strumle, powstała w 1750 roku była jedną z pierwszych w Warszawie. Do pensji uczęszczały głównie dziewczęta z rodzin szlacheckich, arystokratycznych, sporadycznie z zamożniejszych rodzin mieszczańskich.³⁸ Poziom nauczania był bardzo zróżnicowany i nierzadko pozostawiał wiele do życzenia. Najczęściej bowiem instytucje owe zakładane były przez cudzoziemców bądź cudzoziemki, głównie Francuzki i Niemki, zdarzało się więc, że nauczycielki nie znały języka polskiego. Jeśli nawet guwernantkami były Polki wykazywały one fakt, iż mało kto był w stanie rzetelnie ocenić ich wiedzę i umiejętności, co sprawiało, że wykształcenie jakie przekazywały uczennicom było co najmniej niepełne.

Istotną kwestią zatem stało się wkrótce odpowiednie przygotowanie kadry. Ważne było zarówno przygotowanie merytoryczne przyszłych nauczycielek jak ich moralność oraz sposób prowadzenia się, jako wzorów cnót do naśladowania. Problem ten szerzej poruszył Grzegorz Piramowicz w „Powinnościach nauczyciela”, który zakończenie swej pracy poświęca przygotowującym się do nauczania kobietom, porównując ich zadania z rolą mężczyzn.³⁹ Podobnie Maksymilian Prokopowicz, który rozpoczynając od krytyki wszystkich „awanturnic” i „miłośnic dzieł romansowniczych” skupia się w dalszej części na predyspozycjach i wymaganiach stawianych przed nauczycielką: „chcąc dobrze uczyć powinna wyrozumiałą mieć mowę [...] powinna mieć chęć i wolę uczyć nie dla swojego zarobku, ale dla uczącej się pożytku [...]. Starać się ma, żeby uczenniczka ją kochała, bo jak tylko dziecię nie lubić będzie nauczycielki, jak tylko wzgardzi ją i nienawidź ku niej weźmie,

³⁷ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, op. cit., s. 72

³⁸ D. Żołądź-Strzelczyk: *Działalność kobiet na polu oświaty w Polsce przedrozbiorowej*, W: W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk (red.): *Działalność kobiet polskich na polu oświaty i nauki*. Poznań 2003, s. 23

³⁹ Ibidem,

upewniam, że wychowanie, które od niej brać będzie, nie może być bez błędu, chociażby jej nauczycielka najlepsze dawała nauki.”⁴⁰

Zmiany przyniosła, wprowadzona przez ministra Grabowskiego reforma szkolnictwa żeńskiego w 1825 roku, która zakładała trzyletnie nauczanie podstawowe dla dziewcząt oraz trwające cztery lata przygotowanie do zawodu nauczycielek, a instytucją odpowiedzialną za kształcenie pań stał się utworzony wówczas Instytut Guwernantek. Daleko było jednak owym zmianom do perspektyw edukacyjnych realizowanych przez mężczyzn, równie daleko do zaspokojenia drzemiących w kobietach ambicji intelektualnych.

Kolejnym etapem na drodze samorealizacji kobiet stała się walka o możliwość kontynuowania przez nie nauki, czyli o równy dostęp do szkolnictwa wyższego. Walka owa trwała ponad trzydzieści lat, które Zofia Sokół podzieliła na trzy charakterystyczne okresy.

Pierwszy z nich polegał na „budzeniu samowiedzy kobiet”.⁴¹ Przypadał on na lata 1860 do 1894 i był zdecydowanie najdłuższy, gdyż miał na celu zmianę mentalności całego społeczeństwa polskiego, które w owych czasach wykształconą kobietę traktowało jako przekleństwo dla mężczyzny, którego za wszelką cenę starano się unikać. Przyznać zatem, że wmawiana przez wieki niższość intelektualna kobiet, ich społeczne przypisanie sferze rodzinnej, a w najlepszym wypadku artystycznej, nie znajdowało dłużej uzasadnienia w ich faktycznych potrzebach, oznaczało w dużym stopniu przyznanie im równej pozycji społecznej, a co za tym idzie ujmę dla prestiżu bycia mężczyzną, rozumianego jako dysponowanie innej klasy predyspozycjami. Realizacji celu budzenia świadomości kobiet na temat ich realnych możliwości służyły między innymi artykuły publikowane na łamach pism kobiecych takich jak: „Dziennik Mód Paryskich”, „Niewiasta”, „Wianki”, „Kalina”, „Dziennik Mód” czy „Mody”. Zmiana mentalności społecznej to proces złożony i wymagający samozaparcia, cierpliwości i przede wszystkim wiary w słuszność bronionych założeń. Na szczęście polskie emancypantki wytrwale zmierzały we właściwym kierunku.

Drugi etap częściowo pokrywał się z pierwszym i przypada na lata 1890 do 1894. W tym czasie rozpoczyna się niejako publiczna debata, głównie na łamach prasy opiniotwórczej i czasopism pedagogicznych, na temat rzeczywistej potrzeby kształcenia dziewcząt. Kobiety starają się przekonać opinię publiczną o konieczności takiego kroku, który stanowiłby zarazem pewną konsekwencję wcześniejszego dopuszczenia ich do edukacji na niższych szczeblach, mężczyźni natomiast upatrują się w nim katastrofalnych dla narodu skutków moralnych, zepsucia społeczeństwa, a w finale szkód i nieszczęścia większych, niż te spowodowane rozbiorem Polski. Okres ten przyniósł jednak istotną refleksję dotyczącą nieadekwatności tradycyjnego wychowania kobiet w stosunku do ich realnych możliwości.

Ostatni etap rozpoczął się w 1894 roku i trwał do 1897, a polegał na czynnych działaniach takich jak: pisanie petycji, zbieranie podpisów, wysyłanie delegacji do sejmu i ministerstwa oświaty, mających na celu utworzenie kobietom wstępu na wyższe uczelnie. Również 530 lat po założeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, tj. w 1894 roku trzy pierwsze kobiety, za zgodą austriackiego Ministerstwa Edukacji, otrzymują prawo uczęszczania na wykłady. Pełne prawa studenckie z możliwo-

⁴⁰ Ibidem,

⁴¹ B. Budrowska, op. cit., s. 27

ścią przystępowania do egzaminów przyznano im trzy lata później, mimo iż Polki studiuje na zagranicznych uczelniach ubiegały się o nie już kilkanaście lat wcześniej. Te ostatnie, już wykształcone, doceniane i nierzadko nagradzane poza granicami Polski absolwentki uniwersytetów po powrocie do kraju natrafiały na barierę obyczajową i nieprzychylną społeczność akademicką, które zmuszały je do emigracji, zubożając z ten sposób na zawsze osiągnięcia polskiej nauki.⁴² Niekwestionowanym przykładem jest Maria Skłodowska, która po ukończeniu studiów w Paryżu spotkała się z odmową przyjęcia na Uniwersytet w Krakowie, który nie zatrudniał wówczas kobiet (od roku 1907 dopuszczał je dopiero na stanowiska asystentów), wróciła więc na Sorbonę, gdzie została pierwszą w historii kobietą, która objęła katedrę wyższej uczelni, a efektem jej wieloletniej pracy naukowej jest dwukrotnie przyznana Nagroda Nobla.

Kolejnym przykładem jest postać Anny Tomaszewiczowej, która pomimo zdobycia tytułu doktora nauk medycznych w 1876 roku w Szwajcarii nie została przyjęta do Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, które zrzeszało wszystkich polskich lekarzy z prywatną praktyką. Na koniec warto wspomnieć o Zofii Joteyko, która po studiach w Genewie, Brukseli i Paryżu w 1889 roku otrzymuje tytuł doktora fizjologii. Przez kolejne lata kontynuuje prace badawczą na zagranicznych uczelniach, by w 1926 roku habilitować się na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Jako wybitny biolog i psycholog, zrezygnowała z katedry w Brukseli naiwnie licząc na możliwość objęcia podobnej na Uniwersytecie Warszawskim. Powodem odmowy dla jej aplikacji okazał się fakt, iż nie była ona mężczyzną.

Po wojnie sytuacja kobiet studiujących w Polsce radykalnie się zmieniła. Wystarczy porównać lata przedwojenne z tymi zaraz po wojnie, by zaobserwować, że liczba studentek wzrosła ponad dwukrotnie.⁴³

Tabela nr 7. Studenci szkół wyższych w latach 1938-1947 w Polsce, według płci

Lata:	Ogółem:	Mężczyźni :	Kobiety :	Udział kobiet w %:
1937/38	48018	34416	13602	28,3
1945/46	55502	36181	19321	34,8
1946/47	80841	51502	29339	36,3

Źródło: „Edukacja kobiet w Polsce” L. Tomaszewska, Płock 2005

W latach 50-tych i 60-tych XX-tego wieku mężczyźni nadal dominują wśród studentów. Niemniej jednak dynamiczny wzrost zapoczątkowany wyzwoleniem kraju trwa nieustannie. W tym czasie kobiety zaczynają coraz liczniej przepełniać wydziały humanistyczne, powoli doganiając liczebnie mężczyzn, by w ostateczności, podobnie jak ma to miejsce na francuskich uczelniach, zdominować je niezaprzeczalnie. Od roku akademickiego 1949/50 do 1971/72 procentowy udział kobiet w kształceniu w wyższych szkołach pedagogicznych wzrósł z 54,8% do 69,2%.⁴⁴

Najchętniej kobiety podejmowały w latach 60-tych studia dzienne i zaoczne, rzadziej w systemie wieczorowym. Ten ostatni wraz ze studiami eksternistycznymi zdominowane były przez mężczyzn. W kolejnych dwóch dekadach następował

⁴² A. Zachorowska-Mazurkiewicz, op. cit., s. 73

⁴³ L. Tomaszewska: *Edukacja kobiet w Polsce*. Płock 2004, str. 76

⁴⁴ R. Grzybowski: *Kobiety w wyższych szkołach pedagogicznych w Polsce w latach 1946- 1973*. W: W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*. Poznań 1998, s. 189

stały wzrost studentów bez względu na płeć. W tym okresie, w latach 80-tych, kobiety stanowiły już ponad połowę uczestniczek zajęć w systemie zaocznym i eksternistycznym. Niewielkie zainteresowanie studiami wieczorowymi Renata Siemieńska tłumaczy ich kolidowaniem z rodzinnymi obowiązkami kobiet.⁴⁵

Kolejny wzrost kobiet chcących kształcić się na poziomie wyższym Tomaszewska odnotowuje w okresie transformacji ustrojowej. W przeciągu zaledwie kilku lat liczba studentów podwoiła się. Wynikało to z jednej strony ze zwiększonego zainteresowania kobiet studiami, z drugiej z indywidualnych wydatków ludności na rzecz kształcenia, spowodowanych powstawaniem i szybkim rozwojem szkolnictwa niepaństwowego oraz pobieraniem opłat od takich form studiów jak studia wieczorowe czy zaoczne na państwowych uczelniach.

Tabela nr 8. Procentowy udział kobiet i mężczyzn w nauczaniu wyższym w Polsce w okresie od 1990 do 1999 roku

Płeć/Rok:	1980	1985	1994/95	1998/99
Kobiety:	50,0%	51,1%	53%	56,7%
Mężczyźni:	50,0%	48,9%	47%	43,3%

Źródło: na podstawie danych z : „Edukacja kobiet w Polsce”, L. Tomaszewska, Płock 2004

Spójrzmy jak dzisiaj wygląda sytuacja kobiet w szkolnictwie. Biorąc pod uwagę najnowsze polskie statystyki wydawać by się mogło, iż dominacja mężczyzn w tej dziedzinie dobiegła końca. W roku akademickim 2005/2006 Polki stanowiły 56,5% ogółu studiujących osób. Aktualnie wykształcenie wyższe posiada 10,4% kobiet i 9,3% mężczyzn.⁴⁶ Co warte uwagi kobiety dominują nie tylko na sfeminizowanych kierunkach studiów jak np. pedagogika, gdzie stanowią one 70,6% studentów (poziom ten utrzymuje się od ponad 30 lat), ale także na takich wydziałach jak prawo, gdzie ich odsetek wynosi 53,4 czy nauki ekonomiczne i administracja, gdzie stanowią 60,9% ogółu uczących się. Widzimy zatem, że podobnie jak we Francji, w Polsce kobiety prześcigają mężczyzn w trosce o dobre wykształcenie. Niestety jednak w żadnym z tym krajów imponująca sytuacja kobiet na rynku edukacyjnym nie przekłada się na komfort w odniesieniu do możliwości równego zatrudnienia.

⁴⁵ Ibidem,

⁴⁶ P. Gotfryd: *Praca i zdrowie. Polskie forum ochrony pracy.* (1/2 2007)